

Klasa VIII - język polski 21 maja 2020r.

Temat lekcji: **Gatunki liryczne.**

1. Przypomnij informacje o gatunkach lirycznych i typach liryki- podręcznik str. 307.

2. Określ, czy dany fragment wiersza jest przykładem liryki pośredniej/bezpośredniej.

Liryka pośrednia	Liryka bezpośrednia
„Bo ogarniał ich zachwyt, że księżyc świecił niebu. Więc patrzyli nań, jakby sroka patrzyła w rebus.”	„Już kocham cię tyle lat, na przemian w mroku i w śpiewie, może to już jest osiem lat, a może dziewięć - nie wiem.”
Wniosek: Jest to liryka pośrednia, ponieważ podmiot liryczny nie ujawnia się.	Wniosek: Jest to liryka bezpośrednia, ponieważ podmiot liryczny ujawnia się za pomocą słów: kocham, wiem.

„chciałbym opisać światło
które we mnie się rodzi
ale wiem że nie jest ono podobne
do żadnej gwiazdy
bo jest nie tak jasne
nie tak czyste
i niepewne

Wniosek: Jest to liryka, ponieważ.....
za pomocą słów:.....

„Co innego cebula.
Ona nie ma wnętrzości.
Jest sobą na wskroś cebulą,
do stopnia cebuliczności.
Cebulasta na zewnątrz,
cebulowa do rdzenia”

Wniosek: Jest to liryka.....ponieważ.....

3. Uzupełnij tabelę nazwami poznanych gatunków lirycznych.(hymn, pieśń, tren, fraszka, sonet)

Gatunek liryczny	Przykład tekstu literackiego
	Jan Kochanowski <i>Na lipę</i>
	Adam Mickiewicz <i>Stępy akemańskie</i>
	Jan Kochanowski <i>Tren VIII</i>
	Jan Kochanowski <i>Pieśń II z ksiąg pierwszych</i>
	Juliusz Słowacki <i>Hymn (Smutno mi, Boże...)</i>

W ramach utrwalenia poznanych gatunków lirycznych przeczytaj poniższe teksty.

1. FRASZKA

Jan Kochanowski „Na młodość”

Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,
Którzy chcą ,żeby młodzi nie szaleli

Jan Kochanowski „Na starość”

Biedna starości, wszyscy cię żądamy,
A kiedy przydziesz, to zaś narzekamy.

Jan Kochanowski „Na nabożną”

Jeśli nie grzeszysz, jako mi powiadasz,
Czego się, miła, tak często spowiadasz?

Jan Kochanowski „Na dom w Czarnolesie”

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmórowe mają
I szczerym złotogłowem ściany objijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućwiym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.

Jan Kochanowski „Na zachowanie”

Co bez przyjaciół za żywot? Więzienie,
W którym niesmaczne żadne dobre mienie.

Bo jeśli się co przeciw myśli stanie,
Już jako możesz, sam przechowaj, panie!

Nikt nie poradzi, nikt nie pożałuje;
Takżeć, jeśli się dobrze posażę, uję,

Żaden się z tobą nie będzie radował,
Sam sobie będziesz w komorze smakował.

Co ludzi widzisz, wszystko podejrzani,
W oczy cię chwali, a na stronie gani.

Nie słyszysz prawdy, nie słyszysz przestrogi,
Być wierę miały uróść na łbie rogi.

Uchowaj Boże takiego żywota,
Daj raczej miłość, a chocia mniej złota!

Jan Kochanowski „Raki” (Przypominam, że fraszka czytana wspak przynosi krytykę kobiet)

Folgujmy paniom nie sobie, ma rada;
Miłujmy wiernie nie jest w nich przysada.

Godności trzeba nie za nic tu cnota,
Miłości pragną nie pragną tu złota.

Miłują z serca nie patrzą zdrady,
Pilnują prawdy nie kłamają rady.

Wiarę uprzejmą nie dar sobie ważą,
W miarę nie nazbyt ciągnąć rzemień każą.

Wiecznie wam służę nie służę na chwilę,
Bezpiecznie wierzcie nierad ja omyłę.

2. SONET

Adam Mickiewicz „Stepy akermańskie”

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;
Patrzę w niebo, gwiazd szukam przewodniczek łodzi;
Tam z dala błyszczą obłoki? tam jutrzienka wschodzi?
To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

Stójmy! — Jak cicho! — Słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły źrenice sokoła;
Słyszę, kędy się motyl kołysana trawie,

Kędy wąż śliską pierś dotyka się ziola.
W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. — Jedźmy, nikt nie woła!

3. TREN

Jan Kochanowski „Tren X”

Orszulo moja wdzięczna, gdzieś mi się podziła?

W którą stronę, w którą się krainę udała?

Czyś ty nad wszystkie nieba wysoko wniesiona

I tam w liczbę aniołków małych policzona?

Czyliś do raju wzięta? Czyliś na szczęśliwe

Wyspy zaprowadzona? Czy cię przez teskliwe

Charon jeziora wiezie i napawa zdrojem

Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu mojem?

Czy, człowieka zrzuciwszy i myśli dziewicze,

Wzięłaś na się postawę i piórka słowicze?

Czyli się w czyścju czyścisz, jeśli z strony ciała

Jakakolwiek zmazeczka na tobie została?

Czyś po śmierci tam poszła, kędyś pierwej była,

Niżeś się na mą ciężką żalność urodziła?

Gdziekolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej załości,
A nie możesz li w onej dawnej swej całości,
Pociesz mię, jako możesz, a staw' się przede mną
Lubo snem, lubo cieniem, lub marą nikczemną!

Drogi Ósmoklasisto. Codziennie od poniedziałku do piątku będziemy realizować nowe do piątku będziemy realizować nowe tematy. Proszę na bieżąco zapisywać w zeszytu podane informacje. Można wydrukować je i wkleić do zeszytu. Przypominam o obowiązku prowadzenia zeszytu przedmiotowego. Nie przepisujemy poleceń. Proszę pracować systematycznie. **Z dzisiejszej lekcji nie przesyłamy zadań.** renata.napieraj77@onet.pl

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Mastowicach